

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 lutego 2017r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu XVII Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Małgorzata Susmaga

Protokolant: p. o. stażysty Małgorzata Kaczmarek

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej Jerzego Woźniaka

po rozpoznaniu w dniu 19 stycznia 2017r. sprawy

J. R.

oskarżonego o popełnienie przestępstwa z art. 18 § 2 kk w zw. z art. 190a § 1 kk i art. 288 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk na skutek apelacji wniesionej przez Prokuratora

od wyroku Sądu Rejonowego w Lesznie z dnia 12 lipca 2016 roku, sygn. akt. II K 548/15

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,

II. kosztami procesu za postępowanie odwoławcze obciąża Skarb Państwa.

Małgorzata Susmaga

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 12 lipca 2016 roku w sprawie II K 548/15 Sąd Rejonowy w Lesznie uniewinnił oskarżonego J. R. od zarzucanego mu przestępstwa z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 190a § 1 k.k. i art. 288 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. (k. 584 – 585).

Apelację od wyroku Sądu Rejonowego na niekorzyść oskarżonego złożył prokurator (k. 617 – 619v).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja prokuratora okazała się niezasadna a zawarta w niej argumentacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Przed ustosunkowaniem się do apelacji wniesionej w niniejszej sprawie należy zauważyć, iż Sąd I instancji w sposób prawidłowy i wyczerpujący rozważył wszystkie okoliczności i dowody ujawnione w toku rozprawy dokonując następnie na ich podstawie właściwych ustaleń faktycznych. Postępowanie w niniejszej sprawie zostało przeprowadzone dokładnie i starannie. Ocena materiału dowodowego, dokonana przez Sąd Rejonowy nie wykazuje błędów logicznych i nie wykracza poza ramy swobodnej oceny dowodów. Uzasadnienie wyroku odpowiada wymogom art. 424 § 1 i 2 k.p.k. i w pełni pozwala na kontrolę prawidłowości rozstrzygnięcia.

Argumentacja zawarta w apelacji prokuratora sprowadza się do nieuzasadnionej i bezpodstawnej polemiki z prawidłowymi ustaleniami Sądu Rejonowego. Zasadza się ona na innej, niż przyjęta przez Sąd I instancji ocenie materiału dowodowego. Podkreślić przy tym należy, że zaproponowana przez skarżącego ocena materiału dowodowego jest dowolna i nie znajduje uzasadnienia w niniejszej sprawie.

Apelacja w niniejszej sprawie wniesiona została przez podmiot kwalifikowany na niekorzyść oskarżonego. Okoliczność ta, zgodnie z treścią przepisu art. 434 § 1 k.p.k. zwięzła postępowanie odwoławcze stricte do granic zaskarżenia. Przywołany przepis ma charakter gwarancyjny i jako taki nie podlega interpretacji rozszerzającej.

Granice zaskarżenia statuuje treść podniesionych zarzutów, w których skarżący wyartykułował konkretne uchybienia jakich miał dopuścić się Sąd meriti rozpoznający sprawę. Stąd też to w werbalizacji zarzutu apelacji, a nie w jej uzasadnieniu, należy poszukiwać granic zaskarżenia w przypadku apelacji wniesionej na niekorzyść. Inne podejście relatywizowałoby zakaz procesowy czy wręcz zaprzeczałoby jego istocie (vide: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 września 2008 roku, V KK 101/08, Lex nr 4579331; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 3 czerwca 2013 roku, II AKa 82/13, Lex nr 1350442).

W niniejszej sprawie skarżący podniósł zarzut poczynienia przez Sąd I instancji błędów w ustaleniach faktycznych, który w swej istocie okazał się całkowicie niesłuszny i czysto polemiczny, a sprowadzał się do przytoczenia odmiennej oceny osobowych źródeł dowodowych. Należy jednak wyraźnie podkreślić, że przekonanie Sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną zawartą w treści przepisu art. 7 k.p.k. wówczas, gdy jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy całokształtu okoliczności sprawy i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy, stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonego, jest wyczerpujące i logiczne, z uwzględnieniem wskazań wiedzy i zasad doświadczenia życiowego (vide: wyroki Sądu Najwyższego z dnia 20 lutego 1975 roku, II KR 355/74, OSNKW 1975/9/84; z dnia 22 stycznia 1975 roku, I KR 197/74, OSNKW 1975/5/58; z dnia 5 września 1974 roku, II KR 114/74, OSNKW 1975/2/28; z dnia 22 lutego 1996 roku, II KRN 199/95, PiPr. 1996/10/10; z dnia 16 grudnia 1974 roku, Rw 618/74, OSNKW 1975/3-4/47).

Powyżej wskazane przesłanki zostały przez Sąd Rejonowy spełnione, a dokonana ocena dokumentów oraz osobowych źródeł dowodowych wskazuje na zachowanie reguł wynikających z przepisów art. 4 i 7 k.p.k.

W pierwszej kolejności skarżący zakwestionował ocenę zeznań pokrzywdzonej A. R. w zakresie w jakim Sąd Rejonowy uznał je za niewiarygodne z uwagi na ich niekonsekwencję i zmienność w toku całego postępowania. Przy czym skarżący nie wskazał żadnych konkretnych okoliczności, które miałyby faktycznie wykazywać błędność tej oceny przyjętej przez Sąd Rejonowy, poza tym, iż zaprezentował on swój własny subiektywny ogląd na treść zeznań pokrzywdzonej i przyczyn tych niekonsekwencji. Co do nich bowiem skarżący nie przeczył, iż faktycznie były one znaczące, lecz wskazywał, iż wynikały li tylko ze szczerości składanych przez pokrzywdzoną zeznań. Ze stanowiskiem takim jednak nie można się zgodzić. O ile bowiem Sąd Rejonowy słusznie zauważył, iż wskazywanie różnych osób jako sprawców zarzucanego oskarżonemu przestępstwa mogło faktycznie wynikać z wewnętrznej szczerości zeznań samej pokrzywdzonej, to już samej niekonsekwencji i zmienności jej zeznań szczerością tą tłumaczyć nie można. Z prawidłowych i słusznych rozważań Sądu Rejonowego trafnie bowiem wynika, iż niekonsekwencja i zmienność zeznań pokrzywdzonej są po prostu wynikiem pozostawiania jej wypowiedzi wyłącznie w sferze przypuszczeń i domysłów co do sprawstwa przedmiotowego przestępstwa. Przy czym nie było również i tak, jak wskazywał skarżący, iż pokrzywdzona od samego początku i konsekwentnie wskazywała na sprawców jako na swojego męża K. R. lub byłego partnera J. R.. Dokładna i rzetelna analiza całokształtu zeznań pokrzywdzonej prowadzi do wniosku wręcz przeciwnego, tj. zeznania te przez cały czas były niekonsekwentne i zmieniały się w rzeczonym zakresie bez wyraźnego powodu. I tak wskazać należy kolejno, że pokrzywdzona podczas przesłuchania w dniu 28 stycznia 2015 roku (k. 7v) wskazała jako na domniemanych sprawców swojego męża K. R. oraz teścia R. R. (1), jedynie nadmieniła o oskarżonym jako o koledze męża (nie ujawniając, iż on był jej byłym partnerem), który „zajmował się takim rzeczami jak np. zniszczenie samochodu”. Podała jednak, że oskarżony przebywa w Irlandii i jedynie czasami przyjeżdża do Polski. Wbrew więc stanowisku skarżącego wcale nie wskazywała ona na oskarżonego jako na sprawcę już podczas pierwszego przesłuchania. W tym kontekście zostali tam wymienieni tylko jej mąż i teść. Natomiast podczas wcześniejszych przesłuchań w dniach 10 stycznia 2015 roku (k. 21v) i 18 stycznia 2015 roku (k. 42v), pokrzywdzona również konsekwentnie i stanowczo wskazywała na swojego męża. Okoliczności te, dotyczące podejrzeń, iż to najprawdopodobniej jej mąż jest odpowiedzialny za przestępstwa, pokrzywdzona podtrzymywała

także podczas zeznań w dniu 4 lutego 2015 roku (k. 90, 111). Jedynie po otrzymaniu z numeru (...) smsa z informacją o uszkodzeniu szyby w jej samochodzie, na skutek którego pokrzywdzona oddzwoniła na ten numer i miała rozpoznać głos oskarżonego – zaczęła ona szerzej opisywać swój związek z oskarżonym (o którym wcześniej milczała) – zeznania z dnia 5 marca 2015 roku (k. 124v) i 11 marca 2015 roku (k. 65v). Przy czym Sąd Rejonowy wbrew twierdzeniom skarżącego nie zlekceważył powyższej okoliczności dotyczącej smsa z numeru (...) stwierdzając, zresztą całkowicie słusznie w ocenie Sądu odwoławczego, że dowodzi to jedynie i co najwyżej tego, że oskarżony poinformował pokrzywdzoną o uszkodzeniu jej samochodu, o ile oczywiście przyjąć, iż faktycznie to jego głos rozpoznała oddzwaniając na ten numer. Niezależnie od tego, analiza powyżej opisanych zeznań pokrzywdzonej z etapu postępowania przygotowawczego dowodzi dobitnie prawidłowości oceny przyjętej przez Sąd Rejonowy, iż zeznania te polegały na domysłach pokrzywdzonej i cały czas się zmieniały. Konstatacje taką potwierdzają ostatecznie również zeznania pokrzywdzonej złożone na rozprawie głównej, w których z jednej strony wskazała, że „ja od początku zdawałam sobie sprawę, że pan R. jest zleceniodawcą, a nie wykonawcą tych wszystkich rzeczy” (k. 429 – choć wbrew takiemu twierdzeniu na etapie postępowania przygotowawczego pokrzywdzona początkowo konsekwentnie wskazywała na męża, o czym mowa była powyżej), by w dalszej części znów podać jednak, że „na początku wskazywała męża jako sprawcę tych wszystkich uszkodzeń” (k. 431), a kilka linijek poniżej znów przeciwnie wskazywała „po pierwszym czy drugim przebicium opon zadzwoniła do J. R. (...) byłam pewna, że to jego sprawka” (k. 431). W ocenie Sądu odwoławczego pokrzywdzona do końca postępowania dowodowego pozostała więc jedynie w sferze własnych domysłów, a jej zeznania co do sprawstwa czynu zarzucanego oskarżonemu nie mogą być podstawą ustaleń faktycznych, gdyż polegają wyłącznie na jej przypuszczeniach. Ponadto niekonsekwencji i irracjonalności zachowań oraz zeznań pokrzywdzonej świadczy także i to, iż na rozprawie głównej (k. 428) całkowicie odmiennie opisywała swój związek z oskarżonym (jak i okoliczności jego zakończenia) niż to opisała w postępowaniu przygotowawczym (k. 65), przy czym zeznanie z postępowania przygotowawczego w całości podtrzymała. Dodatkowo wskazała również na okoliczności rzekomego spotkania z oskarżonym (i to już w czasie trwającego postępowania), o którym nie poinformowała w ogóle organu prowadzącego postępowanie (k. 435). Postawa i zeznania pokrzywdzonej nie pozwalały więc, aby na ich podstawie czynić wiarygodne ustalenia faktyczne. Sąd odwoławczy w całości aprobuje i podziela poglądy wyrażone w tym przedmiocie przez Sąd I instancji. Skarżącemu nie udało się podważyć rozumowania Sądu Rejonowego w tym zakresie.

Następnie skarżący kwestionował także ocenę zeznań świadka M. D. w zakresie rozpoznania głosu oskarżonego w czasie rozmów telefonicznych. Jednakże również i w tym zakresie nie można podzielić jego argumentacji. W ocenie Sądu odwoławczego całkowicie prawidłowo przyjął Sąd Rejonowy, że rozpoznanie przypadkowego głosu w czasie rozmowy telefonicznej i to w dużych odstępach czasu od siebie jest nieprawdopodobne. Wbrew bowiem twierdzeniom skarżącego z zeznań tego świadka (k. 561) wprost wynika, że pomiędzy pierwszymi telefonami z numeru zastrzeżonego a sytuacją w której telefon odebrała przy świadku pokrzywdzona minęło kilka miesięcy. Świadek wskazał bowiem w tych zeznaniach, że pierwsze telefony miały miejsce ok. pół roku przed sylwestrem, a przedmiotowe spotkanie z pokrzywdzoną było dwa miesiące przed sylwestrem. Był to więc okres co najmniej czterech miesięcy. Należy się więc całkowicie zgodzić z Sądem Rejonowym, iż nieprawdopodobnym jest, aby świadek rozpoznała ten sam głos po takim upływie czasu i potrafił go precyzyjnie zidentyfikować. Co zresztą zapewne miało miejsce, jak trafnie zauważył Sąd Rejonowy, pod wpływem sugestii pokrzywdzonej, iż był to głos właśnie oskarżonego. Poza tym należy zwrócić uwagę jeszcze na jedną okoliczność budzącą zastrzeżenia co do wiarygodności zeznań tego świadka, mianowicie braku jakichkolwiek racjonalnych powodów dla których świadek nie powiedział od razu pokrzywdzonej, tj. po otrzymaniu tych pierwszych telefonów pół roku przed sylwestrem, że ktoś o nią szczegółowo wypytuje. Konkludując, słusznie uznał Sąd Rejonowy zeznania świadka za niewiarygodne, a skarżący w złożonej apelacji nie przedstawił żadnych konstruktywnych uwag pod tym względem, poza prezentacją swojego polemicznego stanowiska co do prawidłowości takiego rozpoznania, jakiego miał dokonać świadek.

W dalszej kolejności skarżący kwestionował ocenę zeznań R. D.. Jednakże także i w tym zakresie poza przytoczeniem czysto polemicznego stanowiska apelacja skarżącego nie mogła przynieść mu powodzenia. Fakt, że R. D. zna oskarżonego jedynie jeszcze bardziej utwierdza przyjęte przez Sąd Rejonowy oceny jego zeznań. Konsekwentnie w toku całego postępowania nie wskazywał on na oskarżonego jako na zleceniodawcę podejmowanych przez siebie

działań i to pomimo, że oskarżony był obecny w czasie składania przez niego zeznań na rozprawie głównej. Co więcej świadek ten został już za swoje czyny prawomocnie wcześniej skazany, nie miał więc żadnego interesu w tym by bez przyczyny „chronić” oskarżonego ukrywając, iż to on był zleceniodawcą. Świadek w tym zakresie podał, że wykonanie przedmiotowych przestępstw zlecił mu przypadkowy mężczyzna, którego nie znał. Przy czym wbrew woli skarżącego nie można interpretować tych zeznań świadka jak wskazujących, iż takiej ilości zdarzeń jak w realiach niniejszej sprawy nie można było „zlecić” w czasie jednej rozmowy. Przede wszystkim bowiem świadek nie wskazał na szczegóły tej rozmowy, ani czego ona dotyczyła, a ponadto nie można wykluczyć, iż odbyło się ich więcej. Przy czym zaznaczyć należy, iż świadek ten konsekwentnie zaprzeczał aby jego zleceniodawcą był oskarżony co przy wyczerpaniu inicjatywy dowodowej w tym zakresie i braku dowodów przeciwnych uniemożliwiło poczynienie przez Sąd ustaleń odmiennych. Ponownie więc zarzut skarżącego sprawdza się do przedstawienia własnego subiektywnego poglądu na ocenę zeznań kolejnego świadka i z tego względu również i on nie mógł zostać uwzględniony.

Jako ostatniego świadka skarżący zakwestionował także ocenę zeznań J. O.. Ponownie trzeba jednak stwierdzić, że skarżący poprzestał wyłącznie na przedstawieniu polemiki z prawidłowymi ustaleniami Sądu Rejonowego. Ocena zeznań tego świadka została bowiem przeprowadzona w pełni trafnie i słusznie uznano jego depozycje za w pełni prawdziwe, a jednocześnie pogrążające twierdzenia pokrzywdzonej. Przy czym wbrew stanowisku skarżącego fakt, że świadek zna oskarżonego, czego zresztą nie ukrywał sam J. O., jak również pokrzywdzona, nie wpływał na ocenę jego zeznań, a jednocześnie tłumaczył powody, dla których oskarżony poinformował świadka o tym, że będzie wezwany przez pokrzywdzoną na świadka. J. O. przyznał bowiem, że był tym faktem bardzo zdziwiony (k. 560v). Ponadto świadek bardzo rzetelnie opisał w jaki sposób pokrzywdzona odmiennie, na własne potrzeby, zinterpretowała jego słowa, w których pocieszał ją, żeby nie przejmowała się przebitymi oponami, gdyż on również doświadczał takich sytuacji (k. 560v). Zwrócić również należy uwagę, że nie wytrzymały krytyki twierdzenia pokrzywdzonej, iż nie wskazała wcześniej J. O. jako świadka, gdyż ten miał się obawiać oskarżonego, albowiem po pierwsze świadek utrzymuje relację towarzyską z oskarżonym i zaprzeczył by się go obawiać, a po drugie J. O. zdyskredytował całkowicie twierdzenia pokrzywdzonej, z czym musiała się liczyć, i z którego to powodu, faktycznie nie chciała, aby zeznawał on na rozprawie głównej. Sąd odwoławczy nie dopatrywał się żadnych uchybień w ocenie zeznań tego świadka dokonanej przez Sąd I instancji.

Skarżący nie podzielił także oceny analizy kryminalnej połączeń telefonicznych pomiędzy numerami telefonów użytkowanymi przez R. D. i J. R. dokonanej przez Sąd Rejonowy. Przede wszystkim zgodzić się należy, że analiza tych połączeń jest jedynym faktycznym dowodem w jakikolwiek sposób łączącym oskarżonego z realiami tej sprawy. Reszta dowodów, w szczególności zeznania pokrzywdzonej i innych świadków, nie pozwoliły w sposób pewny powiązać oskarżonego z tą sprawą, nawet w sposób poszlakowy. Przede wszystkim bowiem zeznania pokrzywdzonej, o czym mowa była już powyżej, były w tym względzie jedynie jej domysłami. W tym kontekście przedmiotowa analiza połączeń telefonicznych, bez możliwości zapoznania się z treścią konkretnych rozmów, pozwala więc jedynie na stwierdzenie, że oskarżony mógł rozmawiać z R. D.. Sąd Rejonowy całkowicie słusznie uwypuklił tę okoliczność podkreślając, że żadne inne dowody przeprowadzone i przedstawione przez oskarżyciela publicznego nie pozwoliły w sposób realny zmienić takiej interpretacji tych rozmów. Wskazywane przez skarżącego rozważania, że rozmowy te skończyły się w marcu 2015 roku, albowiem oskarżony wówczas przyjechał do Polski i zapewne mógł się kontaktować z R. D. osobiście lub z innego krajowego numeru telefonu – podobnie jak zeznania pokrzywdzonej – pozostają jedynie prawdopodobnymi, jednakże niczym nie popartymi domysłami. Wszakże oskarżyciel publiczny nie przedstawił na tą okoliczność jakiegokolwiek materiału dowodowego w toku rozprawy głównej, nie może więc obecnie domagać się takiej „życzeniowej” interpretacji tych brakujących fragmentów, które prawidłowo zauważył Sąd Rejonowy.

Konkludując, podniesiona przez skarżącego argumentacja dotycząca oceny ww. źródeł dowodowych sprowadziła się do czystej polemiki z oceną dokonaną przez Sąd Rejonowy, a polegała wyłącznie na wskazaniu własnego poglądu na ten materiał dowodowy. Trzeba jednak wyraźnie i stanowczo podkreślić, że skarżący nie przytoczył żadnych okoliczności, które w sposób drastyczny wpłynęłyby na ocenę ustalonego na tej podstawie stanu faktycznego, który mógłby być na skutek uchylecia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania ustalony odmiennie. W szczególności skarżący nie wykazał, aby w sprawie istniały takie niewyjaśnione przez Sąd Rejonowy okoliczności, które mogłyby przy

ponownym procesie doprowadzić do ewentualnego uznania winy oskarżonego. Z tego względu niemożliwym stało się uwzględnienie postawionych zarzutów.

Z powyższych względów nie można było zaakceptować zarzutów podniesionych przez skarżącego prokuratora dotyczących błędów w ustaleniach faktycznych, albowiem okazały się one jedynie polemiką z prawidłowymi ustaleniami Sądu Rejonowego. Sytuacja, w której strona nie godzi się z orzeczeniem Sądu meriti, przedstawiając własny subiektywny ogląd na ustalenia faktyczne sprawy, nie jest podstawą do zmiany bądź uchylenia wyroku, w sytuacji gdy, jak w niniejszej sprawie, ustalenia te są logiczne, jasne i spójne. Jeszcze raz wyraźnie podkreślić należy, że to do rzecznika interesu publicznego, a nie do Sądu meriti, należy przedstawienie dowodów na okoliczności sprawstwa i winy oskarżonego. W realiach tej sprawy obowiązkowi temu prokurator nie sprostał, prezentując wyłącznie nie łączące się w łańcuch poszlaki oraz domysły pokrzywdzonej.

Reasumując należy zaznaczyć, że oparcie przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych na określonej i wyraźnie wskazanej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku grupie dowodów i jednocześnie nieuznanie dowodów przeciwnych, nie stanowi uchybienia, które mogłoby powodować zmianę lub uchylenie wyroku, w sytuacji gdy zgodnie z treścią art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., Sąd Rejonowy wskazał jakimi w tej kwestii kierował się względami. Jak wynika z motywów zaskarżonego wyroku Sąd I instancji uczynił zadość wymaganiom wskazanego wyżej przepisu, dokonując szczegółowej i wszechstronnej analizy materiału dowodowego oraz wskazując precyzyjnie jakie fakty uznał za udowodnione i na jakich w tej mierze oparł się dowodach. Sąd Rejonowy odpowiednio wskazał w jakich częściach uznał ww. dowody za wiarygodne, a w jakich za nie zasługujące na wiarę, przy czym stanowisko swoje logicznie i przekonująco uzasadnił. Dowody te doprowadziły do uniewinnienia oskarżonego, co w realiach niniejszej sprawy było w pełni prawidłowe i słuszne, gdyż nie zdołano w sposób jednoznaczny i nie budzący żadnych wątpliwości wykazać mu sprawstwa i winy w zakresie zarzucanego przestępstwa.

W tym miejscu zaznaczyć należy, że Sąd Okręgowy dokonał również z urzędu kontroli instancyjnej zaskarżonego wyroku w świetle bezwzględnych przesłanek odwoławczych przewidzianych przepisami art. 439 § 1 k.p.k. oraz art. 440 k.p.k., jednak żadne z nich w przedmiotowej sprawie nie wystąpiły. Z tego względu nie było potrzeby ingerencji w zaskarżone orzeczenia z urzędu.

W tym stanie rzeczy, mając na uwadze wszystkie poczynione powyżej rozważania, Sąd Okręgowy na podstawie przepisu art. 437 § 1 k.p.k. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie przepisów art. 634 k.p.k. w zw. art. 632 pkt 2 k.p.k. obciążając nimi Skarb Państwa w całości.

Małgorzata Susmaga